

Naprzód Dolnośląski

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej Dolnego Śląska

Nr. 105 (131)

Wrocław, wtorek 18 czerwca 1946 r.

Rok II

Spółdzielcy głosują 3 razy „tak” Policymy przeciwników

WARSZAWA (SAP). Związek Gosp. „Społem”, Zw. Rewizyjny Spółdzielni R. P., Bank „Społem”, Centr. Kasa Spółek Rolniczych oraz Spółczne Przedsiębiorstwo Budowlane, wydały wspólną odezwę do 2 milionów rodzin spółdzielczych w sprawie głosowania ludowego.

„Nie jesteśmy ruchem politycznym — czytamy m. in. w odezwie. Nie możemy zajmować się sprawami politycznymi między stronnictwami demokratycznymi.

Ale jesteśmy ruchem społecznym pracujących — i dlatego nie może być nam obojętne nic z tego, co jakkolwiek drogą kształtuje ruch społeczny ludu polskiego.

I jesteśmy ruchem polskim, który ma obowiązek być tam wszędzie, gdzie decydują się sprawy najważniejsze naszego Narodu.

Dlatego nie możemy milczeć, kiedy cały Naród ma odpowiedzieć na najważniejsze pytania, dotyczące przyszłości.

Sprawa Senatu nie jest sprawą błahą. Odpowiedź na pierwsze pytanie będzie drogowskazem — czy demokracja polska bez Senatu ma być prawdziwą władzą ludu, bezpośrednio, suwerenną — czy z Senatem ma być zaledwie głosem ludu, cenzurowanym przez „elitę”. A od tego zależy ogromnie wiele — nie tylko w polityce, ale i w warunkach społecznego i gospodarczego bytu ludzi pracy.

Dlatego zabieramy głos i odpowiadamy „TAK” na pierwsze pytanie. Chcemy zniesienia Senatu.

Sprawa ustroju społecznego i gospodarczego Polski — to przede wszystkim sprawa sensu naszej pracy spółdzielczej.

„Taki Chcemy ustroju, opartego na społeczno-gospodarczym przemysle i chłopskim rolnictwie. Tylko w takim ustroju spółdzielczość ma swój wielki sens i mają sens nasze społeczne i narodowe ideały.

Odpowiadamy „TAK” na drugie pytanie. Odpowiadamy słowem w referendum — i czynem w naszej codziennej pracy.

Czy chcemy utrwalenia granic Rzeczypospolitej na Odrze i Nysie?

TAK! Bo jesteśmy Polakami.

Odpowiadamy po trzykroć „TAK” i czynimy to w pełnym poczuciu racji i odpowiedzialności.

Odpowiedź przeczącą na którekolwiek pytanie nie może być poddyktowana ani racją, ani poczuciem odpowiedzialności. Może być poddyktowana tylko chęcią rozgrywki partyjnej.”

Sprawa Indii nie zamieszczona na porządku obrad mimo protestów robotniczych delegatów Partii Pracy

BORNE MOUTH (SAP). Zjazd Partii Pracy zakończył się w piątek krótko, ale dramatyczną dyskusją na temat imperializmu kolonialnego.

W chwili otwarcia dyskusji nad sprawami kolonialnymi, jeden z uczestników zebrania zapytał, czy sprawa Indii będzie dyskutowana.

Przewodniczący zebrania odpowiedział, że jeżeli porządek dzienny został przyjęty, to odpowiedź na to pytanie musi być negatywna.

Na to inny spośród członków zadał pytanie, czy

dopuszczalne są nadprogramowe przemówienia z estrady, o ile nie będą zbyt długie.

Gdy i na to udzielona została odpowiedź negatywna, jeden z delegatów powiedział: „Dajcie robotnikom wypowiedzieć się w tej sprawie. Przez cały tydzień nie mamy możliwości wypowiedzieć się.”

Na zakończenie zjazdu uchwalono wysłać depezę do lorda Pethick Lawrence z życzeniami pomyślnych obrad i pełnego sukcesu dla misji gabinetowej w Indiach. Depeza wyraża nadzieję, że niepodległość Indii będzie wynikiem prac misji.

Skrócić proces Norymberski Sąd daje dwa tygodnie czasu na końcowe mowy obrońców

NORYMBERGA (SAP). Międzynarodowy Trybunał do sądenia przestępstw wojennych wydał nowe zarządzenie, mające na celu przyspieszenie ciągnącego się już siedem miesięcy procesu przeciwko głównym zbrodniarzom hitlerowskim. W myśl tego zarządzenia na przemówienia końcowe wszystkich 22 obrońców Trybunał przyznaje dwutygodniowy okres czasu.

Dowody obrony zostały przedstawione Trybunałowi nadzwyczaj szczegółowo i wyczerpująco — powiedział przewodniczący Trybunału, sędzia Lawrence — a teraz chodzi nie tyle o szczegółową analizę tych do-

wodów, ile o wzięcie ujęcie zasadniczych punktów.

MINISTER BYRNES W DRODZE DO PARYŻA

Minister Byrnes opuścił Waszyngton samolotem wczoraj w towarzystwie przewodniczącego komisji spraw zagranicznych sen. Connell oraz przywódcy republikańskich sen. Vanderbergera. Dziś lada chwila samolot Byrnese spodziewany jest w Paryżu.

ODZNACZENIE DYREKTORA TEATRU MIEJSKIEGO WE WROCŁAWIU TEOFIŁA TRZCIŃSKIEGO.

Dyrektor Teofil Trzcicki, który, jak wiadomo, wszedł w skład Państwowej Rady Teatralnej został w dniu wczorajszym na wniosek Ministra Kultury i Sztuki nagrodzony złotym Krzyżem Zasługi za pracę na polu krzewienia kultury teatralnej w Polsce.

W ten sposób wysokie znawstwo teatru, które reprezentuje dyr. Trzcicki znalazło najwyższe uznanie czynników, decydujących o sprawach kultury w Polsce.

Pytasz, dlaczego odpowiadam „tak” trzykrotnie? Bo czasy jasniepaństwa minęły bezpowrotnie.

Zniszczyć istniejące bomby atomowe

Propozycja Stanów Zjednoczonych w Komisji ONZ

NOWY JORK (SAP). Bernard Baruch, szef delegacji Stanów Zjednoczonych i zasłużony weteran administracji wojskowej z czasów pierwszej wojny światowej — zaproponował na posiedzeniu Komisji ONZ do spraw energii — zniszczenie istniejących bomb atomowych i zaprzestanie ich wyrobu.

Baruch uważa, że powinno się to stać, gdy tylko odpowiedni system kontroli energii atomowej będzie zmontowany i zacznie działać, przy czym bezpośredni wymiar kary w stosunku do gwałcicieli tych przepisów stanowiłby część systemu kontroli.

— Stany Zjednoczone są gotowe zniszczyć i potępić te broń — stwierdził Baruch.

Zada on, aby wielkie mocarstwa cedeowały swe prawo weta w tej dziedzinie Organizacji ONZ, która ustanowiła by międzynarodową władzę do spraw energii atomowej, uprawnioną do kontroli produkcji w tej dziedzinie na całej linii, za-

czynając od surowców. Władza ta — dodaje Baruch — byłaby w posiadaniu wszystkich absolutnie informacji dotyczących tej produkcji.

„Proście zrzeczenie się i pobożne życzenia — to nie dosyć, muszą one być poparte energicznymi sankcjami. Musimy przewidzieć sposób ukarania bezpośrednio, szybko i pewny dla tych, którzyby ewentualnie pogwałcili umowę narodów”.

Korespondent Reutera dodaje w swym

komentarzu, że to ciało międzynarodowe ADA (Antonic Development Authority) — kontrolując wykorzystanie energii atomowej, byłoby całkowicie niezależne i nie musiałoby zwracać się do ONZ o sankcje, lecz samo miałoby w ręku wszelkie sankcje przeciw pogwałceniu umowy. O ile nie zostanie przyjęty projekt sankcji, możliwy do wprowadzenia w życie, to cały wysiłek Komisji pozostanie w dziedzinie pobożnych życzeń.

Za co sędzimy Greisera?

Podstawy prawne aktu oskarżenia

WARSZAWA (SAP). Pierwszym zbrodniarzem wojennym, który odpowiadać będzie przed Najwyższym Trybunałem Narodowym, jest Artur Greiser, były gauleiter „okręgu Warty”.

Proces rozpocznie się w dniu 21 czerwca br. w Poznaniu i potrwa prawdopodobnie kilkanaście dni.

Greiser znajduje się już w więzieniu poznańskim, gdzie doręczono mu akt oskarżenia, obejmujący 50 stron maszynopisu.

Oskarżony ma możliwość porozumienia się z wyznaczonymi z urzędu obrońcami, adwokatami Hejnowskimi i Kręglewskimi. Oskarżenie wnoszą błąd prokuratorzy Siewierski i Sawicki. Ustalono już skład kompletu sędziowskiego N. T. N., przed którym odpowiadać będzie Greiser.

Za stołem sędziowskim zasiądą: Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego — Wacław Barcikowski, Prezes Izby Karnej Sądu Najw. — Kazimierz Bowski, Sędzia Sądu Najw. — Stani-

slaw Emil Rappaport, wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu — Witold Kutzner, Prezes Specjalnego Sądu Karnego w Krakowie — Alfred Elmer oraz ławicy: Czesław Grajek, Zygmunt Piękniński, Longin Szymański, Jerzy Nowacki, Franciszek Zymła, Marian Lityński i Eugeniusz Kembrowski.

Akt oskarżenia zarzuca m. in. Greiserowi współudział w agresji niemieckiej na Polskę oraz pozbawienie Polski zawartych traktatem wersalskim uprawnień na terenie Gdańska.

Po raz pierwszy w dziejach są polski rozpatrzył zagadnienie wojny napastniczej i zamachu na niepodległość Polski z punktu widzenia prawa karnego.

Podobnie więc, jak w Norymberdze, proces Greisera wnosi nowe zupełnie sformułowanie prawne i jest dowodem pewnej ewolucji w tej dziedzinie.

Na rozprawę powołano kilku profesorów, znawców prawa niemieckiego, międzynarodowego i ekonomicznego.

Przemawiając często publicznie na obchodach, akademiach, masówkach fabrycznych lub wśród osadników odnośnie wrażenie wywołania otwartych drzwi: przekonującej ludzi przekonanych, agitując przyjaciel.

W znacznej mierze wysiłek ten trafia w próżnię. Jednakowo myślących przecie nie potrzeba nawracać, — ukryci zaś, maskujący się wrogowie, ludzie złej woli natomiast i tak się nie nawróca i nie przekonają, — bo prawda odrodzonej Polski ludowej jest sprzeczna po prostu z ich interesami.

Zastanówmy się natomiast na chwilę, kogo musimy i możemy przekonać, do kogo trafić trzeba koniecznie, jeżeli chcemy spełnić nasz obowiązek wobec przeszłości. Policymy przeciwników, — nie wrogów na śmierć i życie, — lecz przeciwników przez przesad, nieporozumienie, przez przypadek lub tradycję, — ludzi dobrej woli, bladzyczą złą drogą.

Są to: część zamożnego lub zrążonego polityką kontyngentów chłopstwa, część związanej z przeszłością i tradycją inteligencji i część tkwiącej w mroczkach domowiczyni młodzieży.

O ile obecnie śmiało posunięcie Rządu w stosunku do polityki apropracji przez zniesienie świadectw rzeczowych wyrwa reakcji na odcinku wsi wszelkie szanse i stwarza znakomite warunki współpracy politycznej z włościąństwem, to dwie pozostałe grupy społeczne tj. młodzież i inteligencja winny stać się przedmiotem całej naszej uwagi i wszystkich wysiłków politycznych.

Warunki ekonomiczne, sprawa plac i wyżywienia są bazą nastrojów opozycyjnych tych warstw: niestety zdajemy sobie sprawę, że bolączki te nie mogą być usunięte, więc tym bardziej i głębiej musimy sięgnąć w kierunku tych grup społecznych cały nasz wysiłek polityczno - wychowawczy.

Pierwszym zadaniem jest stworzenie pozytywnej, wysokowartościowej prasy codziennej: nasza prasa jest zbyt rozstrzelona, często zbyt jaskrawo partyjno-klasowa. W tych dniach zaoferowałem sąsiadowi w poczekalni u dentysty świeżą gazetę. „Dziękuję”, odpowiedział sąsiad, „wiem z góry wszystko, co tam napisane...”

Sa problemy szczególnie interesujące warstwy młodzieży i inteligencji. Sa to problemy narodowościowe, ustrojowe i szczególnie polityki zagranicznej. Należy powołać we wszystkich skupiskach urzędniczych kluby dyskusyjne inteligencji pracującej, skierować w te środowiska nie urzędowych propagandzistów, ale ludzi istotnej wagi myśli. Mogę zapewnić, że wysiłek oplaci się stokrotnie. Jeden udany wieczór dyskusyjny, przeprowadzony wśród nauczycielstwa, lekarzy, inżynierów lub urzędników, da bez porównania więcej, niż miesiąc roboty w próżni.

Suma nienawici nagromadzona w umysłach młodzieży przez sanacyjną szkołę, endecką prasę i 6 lat propagandy faszystmu nie da się usunąć za pomocą kilku hasel i plakatów, rozwiezionych po mieście. Nauka ustaliła dawno, że rutyna, konwencjonalizm i lek przed każdą nowością i zmianą — sa największą i najistotniejszą przeszkodą wszelkiej reformy, wszelkiej rewolucji. Ludzie przyzwyczajeni do ustalonych tradycyjnemu form, opornie i z trudem godzą się na zmianę.

Wiemy więc, że zmiana psychiki młodzieży i sfer urzędniczych nie może nastąpić z dnia na dzień. Wysiłek w tym kierunku, winien być trwały. Twórzmy uczelnie nowego typu, do starych kierujmy nowych wykładowców, dajmy nowe zadania i programy.

Operowanie hasłami jest skuteczne tylko na bardzo krótką metę. Do zbudowania trwałej podstawy pod nasze reformy jest konieczne zdobycie grup społecznych, które tworzą intelekt każdego narodu.

J. Tarnopolski.

KOMUNIKAT

Wojewódzki Komitet PPS i Komitet Wojewódzki PPR wzywają wszystkich swych członków do niezwłocznego zgłoszenia się w Obwodowych Komitetach Obywatelskich Głosowania Ludowego w miejscu zamieszkania dla wzięcia udziału w akcji głosowania ludowego.

Wojewódzki Komitet PPS

Wojewódzki Komitet PPR

Telegramy

HAROLD LASKY USTĄPIŁ
Noel Backer przewodniczącym Partii Pracy LONDYN (SAP). Obradujący w Bournemouth kongres Partii Pracy wybrał Filipa Noel Backera przewodniczącym Partii Pracy w miejsce prof. K. Laskiego.
Noel Backer jest ministrem stanu w obecnym gabinecie labourystowskim.

WYROK NA AMERYKANINA
LONDYN (ZAP). Wyrok śmierci nad Menem skazany został na dożywotnie więzienie pewien żołnierz amerykański za zamordowanie Niemca. Wyrok ten musi być zatwierdzony przez ministerstwo wojny Stanów Zjednoczonych.

NIEMCY WALCZA O... TOTALNĄ DEMOKRACJĘ

HAMBURG (SAP). W strefie brytyjskiej powstała nowa organizacja polityczna pod szumną nazwą „Wspólnota walki o totalną demokrację”.

Wyraz „totalny”, jak widać, ma w Niemczech uniwersalne znaczenie, to „totalnej” wojnie i „totalnym” zwycięstwie, które zmieniło się w „totalną” klęskę, przychodzi kolej na „totalną” demokrację.

CHURCHILL ODWIEDZIŁ UZDROWISKA CZESŁOSŁOWACJI

PRAGA (SAP). Jak donosi prasa czeska, w najbliższym czasie przybędą do słynnego uzdrowiska Mariánské Lázně w Czechosłowacji, b. premier Anglii Winston Churchill.

NIEMCIE POWSTANIE W BOLIWIJI

LAS PALMAS (SAP). Z Boliwii donoszą, że po zwycięstwie walkach ustrzelone zostało powstanie wojskowe przeciwko rządowi przez Juałberto Villarreal. W walkach było wielu poległych i rannych. Na czele ruchu powstającego stał Umberto Illamos, popierany przez liczne grupy karabinierów i lotników wojskowych.

Powstańcy zajęli w czwartek rano bazę lotniczą w El Alto i zaatakowali koszarzy Caluma. Po ostrej walce w El Alto wojska rządowe opanowały sytuację.

Przywódca Villarreal oświadczył przez radio całemu narodowi, że rewolucja została zwyciężona, i że została ona wywołana przez kółka plutokratyczne.

ZMARŁ WYNAALCZA TELEWIZJI

Przedśmiertny jego wyznaczek czeka realizacja BEKHILL (ANGLIA) (SAP). Wynaalca telewizji, kpt. John Logie Baird, z pochodzenia Szkot, zmarł tutaj w nocy z 13 na 14 czerwca w czasie snu, w wieku lat 53.

Podobno Baird zakochał się w kwietniu r. b. pracę naukową, związaną z nowym etapem rozwoju telewizji — mianowicie, z wynalezieniem telifilmu, dzięki któremu ludzie, zgromadzeni w specjalnym do tego celu przystosowanym lokalu, będą widzieli wydarzenia, zachodzące w miejscowościach oddalonych o wiele kilometrów.

UPOŚLEDZENI W POŁUDNIOWEJ AFRYCE

HINDUSI ZWRACAJĄ SIĘ DO ONZ

JOHANNESBURG (SAP). Przewodniczący Kongresu hinduskiego w Transwalu dr. Ym Daddo w swym przemówieniu na zebraniu kilku tysięcy Hindusów oświadczył: „Sprawa nasza będzie prawdopodobnie przedłożona na forum ONZ w sierpniu br.”

Oświadczenie to związane jest z sytuacją, w jakiej znajdują się Hindusi w państwach Unii Południowo-Afrykańskiej. Jeszcze do dziś dnia stosuje się wobec nich rasistyczne prawa poddańcze. Hindusi domagają się również ustawy o reprezentacji mniejszości hinduskiej.

KONFLIKT PALESTYŃSKI ROZPATRYJE ONZ

JEROZOLIMA (SAP). Sekretarz generalny Ligi Arian Pasza oświadczył, że gdyby zalecenia Komisji miały zostać przyjęte, to konsekwencją tego byłoby groźne „Jestem gotowy — oświadczył Arian Pasza — przyjąć do siebie część owych 100.000 uchodźców żydowskich, ale muszą oni być koniecznie umieszczeni w Palestynie”.

Sprawa Palestyny będzie po porożeniu i z radem angielskim przedłożona zgromadzeniu ogólnemu Narodów Zjednoczonych.

TYTONI POZA KONTROLA CEN W USA

WASZYNGTON (SAP). Senat wyraził aprobatę poprawki ustawy, na zasadzie której tytoni i wyroby tytoniowe mają być z końcem czerwca wyjęte spod działalności Urzędu Kontroli Cen.

WŁADZE AMERYKAŃSKIE ODNALYŹY RODZINĘ GOEBBELSA

LONDYN. (PAP) Agencja Reutersa donosi, że amerykańskie władze wojskowe odnalazły w małej wiosce Icking, położonej o 30 km na zachód od Monachium, 79-letnią matkę Goebbelsa. W tej samej miejscowości odnalazeni zostali również żwagier i siostra Goebbelsa, Maki i Maria Kimlich. Władze amerykańskie zarządziły przesłuchanie krewnych Goebbelsa. Przybyli oni do Icking w kwietniu 1945 r. z Brna.

BORMAN UKRYWA SIĘ W GÓRACH SZWARZWAŁDU

Łożąc za szefem tajnych band hitlerowskich

FRANKFURT (SAP). Wywiad francuski podał do wiadomości, że w górach Schwarzwald widziano Martina Bormana, jednego z najbliższych współpracowników Hitlera. Doniesienie złożyła pewna kobieta, która miała widzieć Bormana, uchodzącego za tajemniczego domku śnieżnego. Gdy wysłano patrol w poszukiwaniu Bormana, nie znalazłono już nikogo w pobliżu. W dalszym ciągu jednak lasy są przeszukiwane przez patrol francuski.

Istnieje jednak pogląd, zwłaszcza w sferach wywiadu amerykańskiego, że owa kobieta prosto pomylila się co do osoby Bormana, biorąc Rogo innego za Bormana. Amerykanie widzą z pewnością, że Borman nie żyje i że został zabity w Berlinie w czasie ucieczki z bunkru Hitlera.

Z drugiej strony są poszlaki, jakoby Borman wciąż przebywał w Niemczech i kierował akcją hitlerowskiej młodzieży. W czasie aresztowań pewnej tajnej organizacji, na czele której stał Axmann, przebiegliwi hitlerowcy powdopywali się na kierownictwo Bormana. Sprawa jest jeszcze zagadką.

Zjazdy sekretarzy gmin wiejskich przy udziale Premiera Osóbki-Morawskiego

WARSZAWA (SAP). Z inicjatywy i w obecności Premiera Osóbki-Morawskiego odbędą się trzy jednodniowe zjazdy sekretarzy i pomocników sekretarzy gmin wiejskich, a mianowicie:

I-szy w Warszawie dla województwa warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego i białostockiego w dniu 16 czerwca br. (nie-dziela) o godz. 10 w sali posiedzeń Warszawskiej Rady Narodowej (Gmach Banku Gospodarczego w Krakowie — parter).

II-gi w Krakowie dla województw krakowskiego, rzeszowskiego i śląsko-dąbrowskiego (z wyjątkiem terenów Ziemi Odzyskanych) w dniu 20 czerwca br. (czwartek, Boże Ciało) o godzinie 11 w sali kina „Świt”.

III-ci w Bydgoszczy dla województwa pomorskiego, poznańskiego i gdańskiego (bez

Ziemi Odzyskanych) w dniu 24 czerwca br. (poniedziałek). Godziny i miejsce będą podane dodatkowo.

Porządek dzienny przewiduje: 1) przemówienie Prezesa Rady Ministrów na temat aktualnej sytuacji Państwa, 2) przemówienie dra prof. M. Jaroszyńskiego na temat sytuacji gmin wiejskich i pracowników gminnych, 3) ewentualne przemówienia inne, 4) dyskusja, 5) zebranie towarzyskie.

Uczestnikami Zjazdów będą: sekretarze i pomocnicy sekretarzy gmin wiejskich, właścici wojewodowie, oraz przedstawiciele Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej.

Po raz pierwszy w odrodzonej Polsce Premier nawiąże bezpośredni kontakt z dolami administracji, stanowiącymi podstawę dla sprawowania rządów w Kraju. Przecież sekretarz gminy to faktyczny kierownik całego jej życia zbiorowego.

Premier Osóbka-Morawski, który sam rozpoczął swą działalność jako pracownik samorządu gminnego i był działaczem w Związku Pracowników Administracji Gminnej, doskonale czuwa się w potrzebie i zadania gmin wiejskich i pracowników gminnych. To też niełatwo jest mu i osobiste zetknięcie się z liczną rzeszą sekretarzy i pomocników sekretarzy gmin wiejskich, przyczyni się wielce do usprawnienia aparatu administracyjnego Państwa.

Truman zamierza udać się do Moskwy

LONDYN (SAP). Korespondent „London Evenigs News” w Nowym Jorku komunikuje, że prezydent Truman zamierza udać się drogą lotniczą do Moskwy w celu odbycia intymnej osobistej rozmowy z generałissimusem Stalinem w razie trudności na konferencji 4 ministrów w Paryżu.

Zdaniem korespondenta prez. Truman pragnie przywrócić zaufanie w stosunkach pomiędzy państwami Wielkiej Trójki i 4 mocarstw, czynione są ostatnie przygotowania do wznowienia konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Zastępcy ministrów spraw zagranicz-

nych w Paryżu zebrali się dziś rano, celem ostatecznego wypracowania raportu, który zostanie przedłożony wielkiej czwórce.

Cztery ministrowie zbiorą się poraz pierwszy dziś wieczorem. Projekt traktatu z Włochami znajdzie się na pierwszym punkcie porządku obrad, traktat z Rumunią na drugim, sprawa Niemiec na dalszym planie.

Tymczasem w Paryżu, jak i w stolicach zdaje sobie sprawę, że najłatwiej daloby się to osiągnąć przy osobistym widzeniu się z premierem berlińskim.

Gruz znikną z ulic stolicy

Pracownicy CKW PPS dają przykład wyznacznej

się góry cegieł, gruzu, w najfantastyczniejsze kształty powyginanego żelastwa, czy prosto śmieci, dziś, już widać choć często czy też zrównana ziemię. Nie dziwnego — liczne grupy pracują od 8-iej rano, praca idzie rekordowym tempie.

Pracownikom CKW PPS wyznaczony został do uprzątnięcia teren od Obżonej kolumny, łącznie ze sporym placikiem, znajdującym się przy ul. Kopernika. Placęk ten dziś w godzinach po południowych był już prawie całkowicie uprzątnięty. Wśród pracujących widziimy sekretarza generalnego CKW PPS, tow. Cyrankiewicza, tow. Roczkę, Kamińskiego i innych. Ta grupa pracująca będzie przez kilka godzin, po czym zamieniona zostanie przez inną, która pracować będzie do zmroku. Pracę wyznaczoną

WARSZAWA (SAP). Dziś rano pierwsze ochotnicze grupy Związków Zawodowych wyruszyły na miasto, aby znojnym trudem własnych rąk przyczynić się do wielkiego dzieła: usunięcia dławiącego stolicę gruzu. Jak donosiliśmy decyzją sekretarza Stołecznej Rady Zw. Zaw. na pierwszy ogień idą pracownicy KCZZ, Rady Zw. Zaw., władz naczelnych partii politycznych i organizacji społecznych.

Pod pomnikiem Kopernika

Idziemy pod pomnik Kopernika. Przy zbiegu Obżonej, Karowej i Krak. Przedmieścia oraz Nowego Świata — rójno i gwarowo. Choć jest dopiero godzina 10-a rano w wielu miejscach teren ten zmienił już swój wygląd. Gdzie jeszcze wczoraj piętury

się góry cegieł, gruzu, w najfantastyczniejsze kształty powyginanego żelastwa, czy prosto śmieci, dziś, już widać choć często czy też zrównana ziemię. Nie dziwnego — liczne grupy pracują od 8-iej rano, praca idzie rekordowym tempie.

Pracownikom CKW PPS wyznaczony został do uprzątnięcia teren od Obżonej kolumny, łącznie ze sporym placikiem, znajdującym się przy ul. Kopernika. Placęk ten dziś w godzinach po południowych był już prawie całkowicie uprzątnięty. Wśród pracujących widziimy sekretarza generalnego CKW PPS, tow. Cyrankiewicza, tow. Roczkę, Kamińskiego i innych. Ta grupa pracująca będzie przez kilka godzin, po czym zamieniona zostanie przez inną, która pracować będzie do zmroku. Pracę wyznaczoną

Pracownicy CKW PPS wykonują w ciągu dnia.

W zapale pracy

Obok inna gromada, pracujących. Kilofami rozwalają stwardniały na kamień gruz, a go potem w szybkim rytmie wyrzucił na coraz to nowe nadejdzające samochody. To pracownicy KC PPR i Komitetu Warszawskiego teje partii. Towarzysze z PPR uprzątają również gruz kółko kościółka św. Krzyża.

Humory wszędzie doskonałe, nikogo nie zraża kurz, który tumanami unosi się w powietrzu. Entuzjazm i zapal pracujących, każdy stara się pracować szybciej i szybciej — rzuca się wszystkim w oczy. Pracujący skarżą się jedynie na brak kombinizonów. Przecież wszyscy w tych samych ubraniach siadają po skończeniu pracy za biurkami, czy wozną się do innej dziennej roboty... Narzędzi jest za to pod dostatkiem: 250 łopat, 150 kilofów, 50 młotów itd.

Ogółem pierwszego dnia pracowało około 500 osób.

Do wszystkich członków PPS i OM TUR

WARSZAWA (SAP) W związku z Głosowaniem Ludowym CKW PPS i KC OM TUR zarządza od dnia 19 czerwca br. pełną mobilizację wszystkich członków partyjnych i OM TUR.

Od dnia 19-30 czerwca br. Komitety terenowe, fabryczne i zakładowe podporządkowane zostają penomocnikom referendow.

Powołuje się 65 penomocników generalnych na obszar całego państwa.

Na terenie województw i powiatów powołuje się penomocników wojewódzkich i powiatowych. Od dnia 3-5 czerwca br. powołanie penomocników powiatowych wyznaczy jednego penomocnika obwodowego.

Wszystkie Komitety Koła i meżowie zaufania, znajdujący się na określonym terenie, podlegają właścimym penomocnikom referendow (wojewódzkim, powiatowym, obwodowym).

Wszystcy penomocnicy zaopatrzeni będą w legitymacje wystawione przez Sekretarza Generalnego CKW PPS.

Zadaniem penomocników jest całkowite mobilizowanie wszystkich członków Partii dla akcji propagandowej referendow oraz dla pomocy odpowiednim władzom w pracach technicznych, związanych z powszechnym głosowaniem ludowym.

Zaden członek Partii lub OM TUR nie może

odmówić wykonania zleconego mu przez właścimego penomocnika zadania.

Komitety i członkowie Partii zobowiązani są z własnej inicjatywy udzielać penomocnikom wszelkiej potrzebnej pomocy.

Członkowie Partii posiadający jakiegokolwiek środki lokomocji, o ile sami ich nie używają w związku z głosowaniem, oddadzą je do dyspozycji penomocnika referendow.

W dniah od 21-24 czerwca br. członkowie Partii i OM TUR zamieszkałi na terenie przydzielonym odpowiedniemu penomocnikowi obwodowemu referendow zgłoszą się do niego dla otrzymania dyrektyw i instrukcji.

Miejsca urzędowania penomocników wskaze każdorazowo miejscowy Komitet PPS i OM TUR.

Na okres od 19-30 czerwca wstrzymuje się wszelkie prace i zebrania partyjne, nie związane z referendow.

Penomocnicy referendow współpracować będą czynnie na swym odcinku z Komisjami głosowania ludowego i międzypartyjnymi komitetami propagandy referendow.

Przewodniczący K.C. OM TUR-u R. Obrączka

Sekretarz Generalny CKW-PPS J. Cyrankiewicz

DOKĄD ZAPROWADZIŁ ANDERS SWYCH ŻOŁNIERZY

1000 górników polskich w kopalniach brytyjskich

LONDYN (SAP). Brytyjski minister opatu Shinwell, zwrócił się do górników o wyrażenie zgody na zatrudnienie tysiąca wykwalifikowanych górników polskich w kopalniach brytyjskich. Mają oni być rekrutowani spośród zdembolizowanych żołnierzy Andersa.

Komitet wykonawczy oświadczył, że odmówi zgody, jeżeli rząd nie przyjmie żądań, dotyczących warunków pracy, oraz zastrzeżi się przeciwko ewentualnemu zwalnianiu górników brytyjskich wskutek zatrudnienia górników polskich.

RZYM (SAP). Donoszą z Liverpoolu, że do Anglii przybyło na transportowocwo amerykańskim „Victory” z Włoch 80 oficerów i 1300 żołnierzy II Korpusu Andersa. Oddziały te zostały skierowane do różnych obozów w Anglii.

Karabinierzy graniczni

Z oddziałem partyzantów na granicy hiszpańskiej

(Od korespondenta SAP)

Po raz pierwszy zetknęliśmy się z nimi w obozie koncentracyjnym Argelles sur Mer latem 1940 roku. Znajdowało się tam 35 tysięcy bojowników o wolność Hiszpanii, w tym 1800 Polaków. Zostali osadzeni na rozkaz Niemców. Faszyستی rząd Lavalu posłusznie wykonał polecenie. Oboz znajdował się o 22 km od granicy hiszpańskiej, która biegnie szczytami Pirenejów. Ilek to razy widziałem twarze zacięte, przyklejone do drutów, spoglądające na tak dalszą i tak daleką nieb dala, nieb dala z przerażeniem. Wszyscy ich wszystkich fanatyczna wiara w zwycięstwo i nienawiść do wszystkiego co faszyستیcko.

W WALCE Z NIEMCAMI

Drugie moje spotkanie miało miejsce na wiosnę r. 1944 w środkowej Francji koło Clermont Ferrand. Przedstawiałem przez lasy Maszury Centralnego i zatrzymałem się w małej wiosce. Podszedł do mnie kilku ludzi słabo mówiących po francusku, ubrzoonych od stóp do głów i zażądali pokazania moich papierów. Przedstawiłem im swój dowód osobisty francuski, zaznaczając że jestem Polakiem, (Polakom!) Spodziewałem się, że Polacy będą w wlasnych oddziałach, bądź w francuskich, przekraczają 25 tysięcy. Niemcy traktowali ich na równi z żydami. Każdy Niemca złapanego na wolności był rozstrzelany lub wywożony do obozów śmierci.

I wreszcie moje trzecie spotkanie w maju 1946 roku. Przyjeżdżam do Pergignan, małej miejscowości na południu Francji, oddalonej o parę kilometrów od wyżej wspomnianego obozu w Argelles sur Mer. Pergignan stało się obecnie jednym z centrów ruchu wolnościowocwo hiszpańskiego. Stamtąd wychodzą liczący republikańskiego rządu do Hiszpanii i tam przychodzą strażnicy graniczni hiszpańscy, którzy, opuszczając szeregi frankistowskiej armii, dołączają się do obozu wolności. Przyjeżdżam do Pergignan na zaproszenie znanych socjalistów Hiszpańskich.

W CHACIE HISZPAŃSKIEJ

Zaproponowali mi wycieczkę w Pirenieje, przepięknie rzucające się na zachodzie. Wychaliśmy na rowerach wczesnie rano. Droga męcząca, wspinająca się ostro pod górę. W dole, niedaleko od nas ciemny błękit Morza Śródziemnego. Stoicie przy niemożliwości. Pod wierzchoł, odpooczywać często i wspierające się Banylesem, ciężkim winem, przypominającym hiszpańskie Malgoc, dojeżdżamy do wioski położonej na wysokości 1100 m nad poziomem morza. Noc spędzamy w obozie wiesniaka hiszpańskiego, od dawna osiedlonego we Francji. Kolacja gotuje się na kominku. Wytworza się nastroje. Ożywienie wspomnienia. Opowiadają mi o bojowcach nieustraszonych, o trudach walki, o terrarze. Jakże mi to wszystko znajome — mnie Polakowi! Kładziemy się spać. Dni grzyzie w oczy. Ktoś nuci tęskną Flamencoe o motywach arabskich.

Budzę mnie przed świtem. Idzie nas 12. Mały spotkają człowieka, który przybywa z Barcelony. Po drodze spotykamy strażników granicznych francuskich. Witają się z nami przy-

jaźnie i, rozmawiają o pogodzie. Stajemy na glebie, zawalanej kamieniami pirenajskiej przełęczą. Pod nami Hiszpania. Wzrok nasz nie zatrzymuje się już na Zachym szczycie. Ze względu ostrożności wracamy na stronę francuską i zakładamy oboz o kilometr od granicy. Towarzysze moi wykazują wstążką niecierpliwość. Mija południe. Wstaje wiatr od morza. Niebolszek bechunury. Słychać chrzest zsympujących się kamieni. Jest godzina 4. Na nie, nieb, na przyczepie akuszują się żurki sylvetki. Padamy na ziemię. Jeden z moich towarzyszy zaskakuje im drogę i pyta o basło. Odpowiada przybyli ubrani w mundur wojskowy. Na plecach karabin. Krótka ceremonia powitania. Ów żołnierz jest strażnikiem granicznym, który za chwilę wraca do Hiszpanii. Jego zadaniem jest tylko przeprowadzenie łącznika. Próbuje nawiązać z nim rozmowę.

UCZNIOWIE HITLERA

Żołnierz rozmawia chętnie. Twierdzi, iż dojdzie do granicy francuskiej dla nie-żołnierza jest prawie niemożliwe. Po wszystkich drogach i ścieżkach krąży patrol, którym towarzyszą falgancji. Za życie takiego falgancji jest odpowiedzialna rodzina dowódcy patrolu. Wojsko jest traktowane nędznie. Niektórzy z nich są zmobilizowani od 1942 r., kiedy to Franco przygotowywali się do walki na froncie wschodnim. Oficerowie są przeważnie młodzi, aragoccy, wywodzący w Balańcie.

Zęgnamy się z żołnierzem i powoli schodzimy z naszym gościem do wioski z rowerami. Na twarzach Hiszpanów powaga. Widzieli ojczyznę. Gość nasz wstrzymuje się od wszelkiej rozmowy. Jutro ma jechać do Paryża. R. W.

Perspektywy socjalistycznej gospodarki w Anglii

Mowa Morrisona na kongresie Partii Pracy

BOURNMOUTH (SAP). Herbert Morrison, przewodniczący przybocznej rady królewskiej, składając sprawozdanie komitetu wykonawczego do spraw ekonomicznych Partii Pracy oświadczył na kongresie:

— Gospodarka Wielkiej Brytanii przedstawia się w warunkach wojennych na pokojowe, nie tylko z szaloną szybkością, ale również nadzwyczajnie gładko i bez tarć. Demobilizacja odbywa się tak szybko, że będzie zasadniczo skończona 31 grudnia.

Morrison w dalszym ciągu powiedział, że kwestia powszechnego zatrudnienia nie była nigdy przed tym postawiona, jako postulat polityki pokojowej ani w Wielkiej Brytanii, ani w żadnym innym państwie świata, mającym podobną formę rządu demokratycznego. Podobne zasady wolności osobistej. Rząd obcy jednak stawia to sobie, jako postulat swej polityki.

W roku 1920 — mówi Morrison — W. Brytania straciła 27 milionów dni roboczych wskutek zatargów ze związkami zawodowymi, gdy tymczasem od lipca 1945 roku do marca br. stracono nie więcej jak 3 miliony dni roboczych.

„Rząd popieszczenie buduje, planuje, organizuje, uruchamiając siły, które można nazwać ekonomicznym sztabem generalnym, komisjami planowania i ich organami wykonawczymi. Musimy być przygotowanymi na ewentualność depresji ekonomicznej w innych państwach i częściach świata. Gdyby — co nie dać Boże — depresja taka miała dotknąć Stany Zjednoczone, to musimy znowu zrobić wszystko co można, aby zapobiec odbiciu się tej depresji na życie gospodarcze naszego kraju.

„Powszechna organizacja planowania otrzymuje dyrektywy od specjalnej komisji ministrów, zależnej wprost od gabinetu i przed tą komisją odpowiada. Celem jej jest nadać rozkład życia gospodarczemu i realizować zasadę ekspansji ekonomicznej, zamiast prowadzić politykę ekonomicznych ograniczeń.

„Dopiero w roku 1947 będziemy pracować na całym świecie nad czymś podobnym do pokoju, ale warunki jeszcze i wtedy będą ciężkie, gdyż w dalszym ciągu będzie zagrażał, może nawet bardziej, niż w r. 1946. My, Anglicy — mówi Morrison — jesteśmy powołani do tego, by dać światu przykład, jak drogą rozumnego planowania ekonomicznego można rozwiązać najbardziej palące problemy, mamy bowiem przed-

siębiornością i wielką wytrwałością w naszym charakterze.

„W roku 1947 niewiele rąk do pracy przybędzie po zakończeniu demobilizacji. Aby sprostać ogromowi zadań będziemy musieli zrobić co można, aby zwiększyć wydajność pracy: stosowanie testów (psychotechniki) pracy na szeroką skalę będzie konieczne.

„Z pewnością też w miarę zwiększenia zatrudnienia przystąpią do kasownictwa i finansów bezrobocia. Brak opalu może się jednak dać walec znaki, gdy przemysł będzie w pełni uruchomiony.

„Ale upaństwowienie samo przez się nie wystarczy — mówi Morrison. Upaństwowienie narciada na każdego robotnika wielką odpowiedzialność. Gdy się pracuje dla kraju, dla całego

narodu, poziom pracy i uczciwość wysiłku musi odpowiadać temu celowi. Zdecydowaliśmy się na duże ograniczenia w dziedzinie spożycia, ale wiemy, że dążymy do lepszej przyszłości.

„Okres obecny jest dla światopoglądu socjalistycznego pewnego rodzaju egzaminem. Nie wystarczy głosić „urbi et orbi“, jakim błogosławieniem ludzkości jest upaństwowienie przemysłu itd. — naszym obowiązkiem i naszym przywieciem w dzisiejszych czasach jest: wprowadzić w życie i w ten sposób dowiedzieć słuszności naszych haseł.

„Naród brytyjski pokaże światu, że umie żyć według zasad demokratycznych — że jest narodem pracującym dla narodu“ — zakończył Morrison.

„Co rano klnij Hitlera”

BERLIN (ZAP). Jeden z redaktorów piśmie dla rolników radzieckiej strefy okupacyjnej „Der freie Bauer“ — A. Ende, na zaproszenie zarządu prowincji odbył podróż po Brandenburgii, ażeby zorientować się w trudnościach i w postępkach, jakie robiło rolnictwo strefy radzieckiej. W tej podróży znalazł się Ende między inn. w Frankfurtu nad Odrą. Widok zniszczonego miasta i granicy na Odrze, takie wzbudziły w nim refleksje:

„Granica! Przed więcej, niż 150 lat, w 1792, Fryderyk II fałszywie „wielkim“ nazwany, orzekł w zamku „San-Souci“ w Poznaniu, że „finis Poloniae“. Od tego czasu wszystkie rządy niemieckie prowadziły barżniej lub mniej agresywną politykę wroga

Polakom dla dobra chęlnych wschodniobałkańskich ziemian, aż Hitler wszystkie zbrodnie niemieckiej reakcji gigantycznie zwiększył i zamienił całą Polskę w morze krwi i łez. Tutaj nad Odrą prawdziwie sobie uświadamiamy, „dokąd nas w historycznym procesie wyprowadził nasz antypolonizm, antysemityzm i antybolszewizm.“

Niech wszyscy mali rolnicy, rzemieślnicy i robotnicy wzdłuż Odry i Nysy, którzy cierpią za zbrodnie wielkich i fałszywych wielkości, każdy swój dzień zaczyna od klątwy na Hitlera i jego popredników w historii i niech skarga się na tych wszystkich, którzy są w naszych granicach, a którzy dziś szerszemu położeniu zawiniłi.“

Michajłowicz chciał być dyktatorem na Bałkanach

NOWY JORK (SAP). Korespondent amerykański „Associated Press“ stwierdza, że atmosfera panująca na procesie Michajłowicza, wywarła na nim dodatnie wrażenie. Zagranicznym korespondentem poczyniono nie tylko ułatwienia materialne ale i duchowe. Wszędzie panuje uprzejmość i gotowość do usług. Michajłowicz traktowany jest z powagą i szacunkiem.

Korespondent „Izwestii“ stwierdza, że Michajłowicz to typ człowieka, który chciał zostać dyktatorem na Bałkanach. Nie jest to odosobniony wypadek. Wielu generałów mierznych chciał stać się sławnymi. Michajłowicz jest przed sądem nieszczerzy. Przyznaje się jedynie do tego, czego nie da się już zbić.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ I SAMORZĄDY OBEJMĄ MAJĄTKI PONIEMIECKIE

WARSZAWA (SAP). Ustawa o projekcie na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej w art. 5 przewiduje, że niektóre przedsiębiorstwa upaństwowione mogą być przekazane samorządowi terytorialnemu lub spółdzielczości.

Również dekret o majątkach opuszczonych i niemieckich przewiduje w art. 12, że majątki te zostaną przekazane w zarząd właściwym, ze względu na rodzaj danego majątku, ministerstwu lub organom samorządu terytorialnego.

W związku z przytoczonymi przepisami Minister Administracji Publicznej zlecił ob. wojewodom i prezydentom miast dokonanie prac przygotowawczych, polegających na ustaleniu: 1) jakiego rodzaju przedsiębiorstwa upaństwowione należałoby przekazywać samorządowi terytorialnemu, a jakie spółdzielczości, 2) jakiego rodzaju majątki niemieckie i opuszczone należałoby przekazać samorządowi terytorialnemu.

Samorząd ubezpieczeniowy przywrócić

Powołanie Tymczasowej Rady ZUS

WARSZAWA (SAP). Minister Pracy i Opieki Społecznej tow. Jan Stańczyk powołał członków Tymczasowej Rady Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Dzięki temu ZUS, który obecnie ma swą siedzibę w Łodzi otrzyma z powrotem odpowiedzialność samorządową, w którym uczestniczą przedstawiciele ubezpieczonych kracowników, pracodawców i specjalistów — rzeczoznawców ubezpieczeniowych.

Kandydaci do Tymczasowej Rady ZUS zo-

stali przedstawieni ministrowi Pracy i Opieki Społecznej przez odpowiednie związki i reprezentacje. Na 32 członków Rady — 16-tu przedstawicieli ubezpieczonych zgłosiła Komisja Centralna Związków Zawodowych, 8-miu przedstawicieli pracodawców zgłosiły resorty gospodarcze i 8-miu znawców polityki społecznej zostało przedstawionych z kół profesorów uczelni wyższych i działaczy społecznych.

Przewodniczącym Tymczasowej Rady ZUS

został dr Krygier, dotychczas ZUS, mianowany przez Prez. B. Bierutą.

Tymczasowa Rada ZUS zadanie przywrócić dział ubezpieczeniowego, skasowały sanacyjne.

WARSZAWA (SAP). przez ministerstwo Pracy materiał statystyczny w kraju ubezpieczonych na wypadek choroby w końcu marca br. —

Ogółem wydatki Ubezpieczenia i inne koszty przy br. kwotę 185 mil. zł, czy składkę.

Na świadczenia wydano nowi 88,4% przypisu skła ubezpieczeniowego przeciętnie.

Wydatki na leki wyniosły zł, wydatki na szpitali 31.000.000 — zł, na opiatek 28.000.000 — zł, na zasłanki i pozostałe świadczenia 3.000.000 — zł.

Rzeczywiste dochody Ubezpieczenia wpływ składek) dosięgły 153.000.000 — zł, czyli 98,2% przyp.

Niezwykła interwencja W. Brytanii w Persji

MOSKWA (SAP). Korespondent dyplomatyczny „Prawdy“ ujawnił szczegóły sensacyjnej interwencji ambasadora brytyjskiego u rządu centralnego w Teheranie.

Ambasador brytyjski w Teheranie J. H. Rougetel starał się wywrzeć presję na premiera perskiego Ghavam Sultaneh, celem zmiany polityki zewnętrznej i wewnętrznej obecnego rządu. Ambasador wyraził niezadowolenie z powodu dojścia do porozumienia z partiami lu-

dowymi oraz nalegał, by rząd perski zwrócił się z apelem do Rady Bezpieczeństwa ONZ o wysłanie do Persji komisji międzynarodowej, która by dopilnowała przeprowadzenia wyborów i realizacji projektowanych reform w państwie.

W zakończeniu korespondent „Prawdy“ dodaje, że premier perski odrzucił sugestie brytyjskie, stwierdzając, że w przyszłości Persja nie dopuści do pogwałcenia swej suwerenności jak to miało miejsce dawniej.



24) Wypełniając rozkaz wodza naczelnego, Bór-Komorowski gorąco powitał NSZ, wstępujący do AK. W specjalnym rozkazie opublikowanym w „Biuletynie Informacyjnym“, Bór nazywa NSZ-towców „karnymi żołnierzami, przepełnionymi wysokim poczuciem obywatelskim i gotowością do ofiar“. Tymczasem „gotowy do ofiar“ NSZ na samym początku przedstawił komendantowi AK żądanie zlikwidowania 150 działaczy i intelektualistów lewicowych w imię walki z masonami i komunistami. Bór-Komorowski odrzucił ten warunek, co wytworzyło pewien rozdźwięk już na samym początku oenerowsko-sanacyjnego mariażu.

Mimo ugody, zaakceptowanej przez gen. Sosnkowskiego, sanacja krajowa umocniona na pozycjach nie chciała ustąpić od zasady pełnego podporządkowania sobie partnerów. Po rozoznaniu się w sztabie NSZ-tu znalaziono w nim ludzi uległych, którzy umożliwiają stopniowe podporządkowanie NSZ-tu na wszystkich szczeblach. Płk. Kurcusz — „Żegota“ nie zostaje dopuszczony na stanowisko zastępcy komendanta AK. Taki tok przeprowadzenia scalenia sił wojskowych został zaakceptowany jedynie przez starych endeków, zasiadających w Radzie Jedności Narodowej, dla których oenerowski NSZ — stanowił poważną konkurencję na własnym podwórku. ONR-owcy spostrzegli szybko intencje komendy AK i rozpoczęli natychmiast energiczną kontrakcję, mającą na celu zerwanie więzów z AK. W czasie tej rozgrywki „Żegota“ zmarnił z alteracji, wyznaczając swym zastępcą „Kmicicą“ — płk. Nakoniecznikoff-Klukowskiego. Krewcy NSZ-towcy przystąpili do likwidacji przeciwników z AK, przy czym między innymi ofiarą pada inż. Makowski, zastępca szefa BIP-u.

W odpowiedzi Bór potępił „karny“ oddział NSZ-tu i wyznaczył ze swej strony płk. Lesnińskiego, jako pełniącego obowiązki komendanta NSZ-tu, z zadaniem doprowadzenia akcji scaleniaowej do „kolei „Kmicicę“ wydał wyrok za zdradę własnych formacji. W końcu zakończyły się zwycięstwem

sanacji. Przy „Kmicicu“ pozostała tylko nieliczna część działów NSZ-tu, które tym wścieklej rozpoczęły walkę z „skłą lewicą, w rezultacie której zginęło wielu ludzi z „150“. Natomiast Armia Krajowa, nasyczona skrajnie prawnymi elementami zaostrożyła swój kurs antydemokratyczny na odcinku wewnętrznym, jak i antysowiewicki w odniesieniu do spraw zagranicznych.

Drugi rząd polski Późną wiosną 1944 roku ruszyła nowa ofensywa sowieńska na zachód. Linia frontu utrzymująca się przez zimę r. Połockiem, Witebskiem, Orszą, błotami pińskimi i przez Lwowa, w błyskawicznym tempie przesunęła się na Lubelszczyznę i Galicję. Po zajęciu Chełma w dniu w miesiącu tym powstaje tymczasowy Polski Komitet Lenia Narodowego, powołany przez Krajową Radę Narodową, która obejmuje funkcję parlamentu, gdy PKWN spełnił. Na czele PKWN jako przewodniczący stał Edward Osóbka-Morawski, na dowódcę naczelnego Polskiego zostaje mianowany dotychczasowy dowódca Łądowej gen. „Rola“ — Żymierski.

Naród Polski znalazł się w obliczu dwu rządów, je centroprawicowego, nie odpowiadającego zupełnie ukladu politycznych w kraju, który nie utrzymywał bezpośrednich stosunków z ZSRP, gdy tymczasem Armia Czerwona, Anglosasi wypędzali Niemców z Polski. W rezultacie zarysował się aparat cywilny rządu londyńskiego montowany od partu jak i Armia Krajowa, mająca poważne efektywność w próżni. Komendant Główny AK wydał rozkaz nawiązania kontaktu przez terenowych komendantów AK z podobnymi oddziałami Armii Czerwonej. Rzecz oczywista, sposób rozwiązania problemu AK nie mógł być przyjęty regularną Armią Czerwoną. Sprawy dyplomacji międzynarodowej i porozumień należały przeciwieństwo do ministrów spraw granicznych, a nie do poszczególnych frontowych wojskowych. (Ciąg dalszy)

Rola socjalizmu w powojennej Europie

Zamieszczamy poniżej artykuł przedstawiciela lewego skrzydła brytyjskiej Partii Pracy, posła do Izby Gmin i przyjaciela nowego, Polski K. Zilliacusa na temat polityki brytyjskiej i roli socjalizmu w powojennej Europie.

Artykuł ten wyjaśnia w dużym, stopniu status socjalizmu w powojennej Europie. Założonym w bież. tygodniu Kongresie Partii w Bournemouth.

— Los powojennej Europy zależy — pisze Zilliacus — od wzajemnych stosunków tych partii, które zadecydowały o zwycięstwie, Istnieją trzy alternatywy.

Koncepcja Churchilla

Pierwszą — to sojuszn anglo-amerykański, który według słów Churchilla, stanowiłby niepokonalną gwarancję bezpieczeństwa. Rozumie on przez to potęgę narodów anglosaskich, zdolną narzucić swą wolę reszcie świata, a w szczególności Związkowi Radzieckiemu. Czy rzeczywiście Anglia i USA byłyby zdolne do tego. W wyniku ostatniej wojny amerykański status generalny doszedł do wzniosłości, że Stany Zjednoczone, mając zapewnioną pomoc całego świata łącznie, z zasobami Imperium brytyjskiego, nie byłyby, w stanie pokonać ZSRR.

Polityka bloku zachodniego

Drugą alternatywą jest polityka t. zw. bloku zachodniego. Jest to idea b. min. Edena, stanowiąca przeciwieństwo churchillowskiej idei sojuszu anglo-amerykańskiego. Wypływa ona ze starej koncepcji, która po pierwszej wojnie światowej przybrała formę t. zw. paktu lokarneńskiego. W istocie pakt lokarneński — wg. słów samego Edena, wypowiedzianych w r. 1935 w Izbie Gmin — stanowił odmianę tradycyjnej polityki równowagi sił, która stanowiła zasadniczą podstawę w historii brytyjskiej polityki zagranicznej. Celem Locarno było powiązanie Niemiec z Zachodem przeciw Związkowi Radzieckiemu. Dziś zwolennicy bloku zachodniego są skromniejsi, do kombinacji blokowej chcieliby włączyć już tylko Niemcy zachodnie, uważając jednak, podobnie, jak twórcy Locarno, że z ZSRR i komunizmem w Europie należy się rozprawić. W dobie paktu lokarneńskiego młoda republika radziecka była tworem słabym, dziś ZSRR jest potęgą i posiada więc swe wpływy w przeważającej części starego kontynentu niż Anglia.

Obciążenia partii socjalistycznych

Po pierwszej wojnie światowej partie socjaldemokratyczne w Europie, które skupiały wówczas większość mas robotniczych, przepuściły wspaniałą szansę zwycięstwa, jaką zapewniała ówczesna fala rewolucji społecznej, idąca poprzec Europę. W jednym kraju jednak

Smutna prawda o poczcie

Czas doprawdy uderzył na wielkie hallo!

Skończył się okres uroczystości i niezapomnianych Dni Kultury na Ziemiach Zachodnich. Trzeba powrócić do swego życia Dni Powszednich. A z tym, wraz się za bary (czasem wziąć za głowę) wszelkie trudności, nudzycyca, świnstwa, skandale. Wciąż niestety (och, niestety!) jest ich jeszcze sporo.

Jedną z takich bolączek jest nasza wielce skądną szanowna poczta. Od czasu do czasu podnosiły się nieśmiałe głosy, wolające: rety!

Teraz trzeba naprawdę uderzyć w wielki dzwon i wolać z całej piersi głośno hallo. Dość balaganu, co więcej, dość nieuczciwości na poczcie!

Nie winikamy na razie w Inne Instytucje. Poczta jest już własnie instytucją, w której uczciwość więcej niż gdzie indziej powinna stać na pierwszym planie. Tam więcej niż gdzie indziej wszystko opiera się na uczciwości pracowników i na zaufaniu ludzi do poczty.

Tymczasem zaufanie spada z zastraszającą szybkością, a uczciwości brak. Co tu owijać w bawełnę! Brak uczciwości.

I jeśli na 100 pracowników znajduje się dwóch nieuczciwych to narobić tyle biedy, że na całą pocztę mówi się po mieście: „Poczta kradnie”. A to kradnie jeden, czy drugi podły złodziej.

Już nie poruszam w tej chwili sprawy listów z Kamieniołomu do Wrocławia, które potrafią „iść” 7-10 dni, że depesza z Warszawy przychodzi później, niż tego dnia wysłany list i takich innych drobnośtek, wynikłych z „przyczyn technicznych”. Trudno — warunki powojenne (ciężkie, ile to lat będzie się wszystko i wszędzie zwał na niezastąpione „warunki powojenne”?).

Nie wspominam już o tym, że zwykłe listy g. r. a. To pewnie przyzwyczajenie wojenne. Ale dzieją się i takie rzeczy, że giną paczki za pobraniem pieniężnym, że systematycznie nie dochodzą paczki zwykłe.

Może z czasem odbiorcy przywykną i do tego. Czyby jednak na razie nie było lepiej, żeby poczta przywykła do podstawowego uczciwości i bezwzględnej tepienia złodziejstwa wśród swoich pracowników?

Jeśli już względę zasadnicze ich nie przekonują, to weźcie ich na sentymenty: Stary rodzice wysłał swoją jedynaczkę z chlebem w świat. Stedzi „dziecko” we Wrocławiu na skromnej pensji. Ma gastrację, więc wiadomo — głoduje. A żeby nie zesła całkiem na ził drogę (z głodu, z głodu...) odmawiają sobie wszystkie, przysyłają od czasu do czasu trochę stonki, masełka. Ale cóż — paczki giną. Rodzice giną z głodu, jedynaczka ginie też.

A jeśli i sentyment nie pomoże, to weźcie ich tylko złodziej po prostu za łeb i wsadźcie do kryminalu na długie lata. Niech tam przeżyją i rozkosze wspomnień z otwarcia cudzych paczek! — Bork —

za drugim poniosły porażki z tego zasadniczego powodu, że obawiały się one walki z kapitalizmem w obronie interesów robotniczych i szermowały fałszywym ideologicznym hasłem, że „bronią cywilizacji i demokracji zachodniej”. W Niemczech przywódcy prawnicy socjalistycznej Scheidman Ebert i Noske w klasyczny niemal sposób reprezentowali kierownictwo tego rodzaju ruchu socjalistycznego. Występując jakoby w obronie „demokracji i konstytucji”, szukali pomocy w niemieckim stabilnie generalnym, a skończyli swą karierę kapitulacją przed Hitlerem rzekomo z chęci uniknięcia rozlewu krwi. We Francji partia socjalistyczna nie poparła w rozstrzygnięciu momentu hiszpańskich mas pracujących, a po tym odszeptycy partii pod wodzą Paula Faure'a poszli na kolaborację z hitlerowskim okupantem, a nawet głosowali za dyktatorską konstytucją Petaina. Nawet w nowej odrodzonej francuskiej partii socjalistycznej wielu działaczy próbuje nawiązać współpracę z reakcją, gnieżdżąc się w łonie postępowych katolików de Gaulle'a.

Błędne założenia „bloku zachodniego”

Na tym leżą stać się jasne błędne założenia, na jakich opiera się polityka t. zw. bloku zachodniego.

Po pierwsze brak sił do jej przeformowania. Jeżeli kombinacja sojuszn anglo-amerykańskiego okazuje się niewystarczającą, to blok zachodnio-europejski wydaje się wprost śmieszny, jako czynnik sły.

Po drugie nie ma widoków, aby wchodzące w rachubę kraje poszły na te politykę. Np. w Norwegii rząd żaden nie pójdzie na jakakolwiek kombinację europejską, która by nie opierała się na porozumieniu anglo-radzieckim. Podobnie w Danii. W Belgii socjaliści popierani przez komunistów występują przeciw propagandowej przez reakcyjną partię katolików polityce bloku zachodniego. We Francji wreszcie komuniści stanowią dziś tak poważną siłę, że byłoby nonsensem przypuszczać, że Francja przystąpiłaby do tego rodzaju bloku, jeżeliby nie miał za podstawę ogólnoeuropejskiego porozumienia z ZSRR włącznie.

Wreszcie, co blok zachodni może przynieść masom robotniczym Europy? W amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec aresztuje się bezceremonialnie socjalistów, opowiadających się za zjednoczeniem z komunistami. Władze w strefie brytyjskiej są nieco takowniejse, ale nie mniej stanowcze w „odrądnaniu” jakichkolwiek kroków, umożliwiających taką jedność zpartiarciem władz amerykańskich cięsy się „lewej” „prawica” socjalistyczna, spadkobiercy Eberta i Noskego, korzystający z pomocy nie własnego sztabu generalnego, tylko... sojuszników wojsk okupacyjnych. Te mocarstwa okupacyjne mają ich chronić przed lewicą i zapewnić skromny kącik w rządzie, złożonym z katolików, kapitalistów, rosznistów „amarynkowanych”. Rządem takim chcą oni zalać powstałą w zachodnich Niemczech próżnię polityczną.

Jedynie słuszną alternatywa

Jedynie możliwą jest alternatywa trzecia. Jest wprost tragiczne, że rząd laborystowski dotychczas jej nie wypróbował. Polega ona na oparciu polityki europejskiej na przemyśle anglo-sowiekim, jako podstawie, która zobowiązuje jedną i drugą stronę do współpracy w politycznej organizacji i gospodarczej odbudowie.

— Znaleźnien wspólnego języka między ZSRR, Francją i Anglią jest możliwe pod warunkiem, że rząd laborystowski prowadzić będzie samodzielnie politykę zagraniczną, zrywając idylle „jedności narodowej” z torysami.

K. Zilliacus.

Uchwały Generalnej Konfederacji Pracy

Zadanie podwyżki płac

(Korespondencja własna SAP)

Paryz, w czerwcu.

Uchwały powzięte przez Komisję Administracyjną Generalnej Konfederacji Pracy, a żądające poważszenia zwykły płac, uposażeń i emerytur o 25%, stanowią niewątpliwie najważniejszą polityczną wyrazistą od chwili ogłoszenia wyniku wyborów i w przedzie dnia tworzenia nowego rządu. „Jest rzeczą pewną — pisze prawniczo „Figaro” — że w najbliższych dniach Generalna Konfederacja Pracy odegra pierwszoplanową rolę w naradach między partiami, że zaciągną ona całą swą wagę w deliberacjach, których celem będzie utworzenie nowego rządu i wyznaczenie mu linii politycznej... Siła reprezentowana przez CGT nie jest mniejsza w tym względzie od siły wielkich partii”.

Zgodnie z uchwałami podwyżka dotyczyć ma zarówno przemysłu, rolnictwa, handlu, jak i urzędów. Równocześnie żąda się utrzymania cen bez zmian, zrewidowania cen nadmiernych i bezwzględnej represji spekulacji i czarnego rynku. W tym celu uchwały domagają się powołania, do życia w każdym departamencie pod egidą departamentalnych zrzeszeń związków zawodowych specjalnych komisji, z udziałem przedstawicieli robotniczych związków zawodowych, organizacji chłopskich, przedstawicieli kupców, kooperatyw i kobiet, a których zadaniem ma być bezwzględna walka z czarnym rynkiem i ustanale obowiązujących cen.

Sprzeciw reakcji

Inicjatywa ta napotkała, rzecz prosta, na sprzeciw czynników reakcyjnych, związanych z kołami wielkiej finansjery. Prasa prawicowa ucieka się do klasycznego argumentu wyższości pła i cen, według którego podniesienie pierwotnych cen, spowoduje podniesienie cen towarów, czyniąc produkcję „nieopłacalną”, z którego powodu nastąpiłoby podniesienie cen towarów, co daje rezultacie inflację i katastrofę. Uchwały CGT przeciwstawiają temu znanemu schematowi stwierdzenie, że obowiązujące ceny zostały wyliczone przy produkcji bardzo jeszcze słabej i pozostawiały dość szeroki skale zysku; że jednak od tego czasu produkcja się podwoiła, a zniekształcono jej ogólny koszt, a zatem podwyższenie zysku, a pozostawianie bez zmiany pła wówczas, kiedy koszt utrzymania wzrosł o 65 do 70% od października według danych oficjalnych. W tym stanie rzeczy — zdaniem autorów uchwał — płace mogą

i powinny być podwyższone o 25% bez wpływu na podwyższenie cen.

Ważną rolę w federacji związków zawodowych zajmują stanowisko na podstawie zasadniczych uchwał CGT. I tak, federacja związków metalowców powzięła rezolucję, domagającą się niezwłocznego zwolnienia komisji przygotowawczej metalurii, w skład których wchodzi przedstawiciele pracowników i pracodawców, celem zastosowania uchwały CGT i zawarcia nowej krajowej umowy zbiorowej. Zbiera się Centralny Związek Użyteczności Publicznej w tymże celu i, niewątpliwie, wszystkie zawody pójdą ich śladem.

Polityczny aspekt uchwał

Jest zrozumiałe, że ruch ten, zarysowujący się w chwili, w której reakcja dzięki swemu relatywnemu wzmocnieniu, zamysła zahamować postępowe reformy społeczne i gospodarcze, a w pierwszym rzędzie nacjonalizację, że ruch ten, zmierzający do polepszenia bytu pracujących, posiada oblicze polityczne.

Dwaj sekretarze CGT Racamond w „Ce soir” i Reynaud w socjalistycznym „Oie-Soir” — mocno zwiażyli aspekt społeczno-wychowawczy zamierzonej akcji. Racamond podkreśla polityczną rolę projektowanych komisji departamentalnych w walce z czarnym rynkiem i spekulacją. Komisje te skupiające przedstawicieli różnych warstw ludności, miałyby na celu wciągnięcie do akcji całego społeczeństwa, tak czego nie czyniły aprowizacji, — drogą afiszów, umowy i zebrań.

Reynaud charakteryzuje spustoszenia moralne, wywołane w społeczeństwie wzrostem niezdrowego handlu, źródła łatwych zarobków, — „Czarny rynek” — oświadcza Reynaud — doskonałym strasnym dzieła zapsucia. Bezkarność, jaką się cieszyli wielcy spekulanci, zachęca wielu naszych ziemków do opuszczenia normalnej pracy zbyt ciężkiej i powiększenia obrzymiej armii kombinatorów i spekulatorów. Jedynym środkiem, jaki pozostaje, to tepić bez miłosierdzia tych, którzy w ten sposób korzystają z nędzy”.

Reakcja w obronie „wolnego handlu”

Uchwały Generalnej Konfederacji Pracy, która oznacza mobilizację masy przeszło 6 milionów członków, gotowych poprzeć bronią strajku swoje żądania, posiada sens polityczny w ścisłości tego słowa znaczenia. Jest rzeczą cie-

wie Europy. Taka polityka miałaby zapewnić poparcie Francji i Ameryki. Trzeba tylko poważnie traktować deklarację Labour Party o międzynarodowym bezpieczeństwie, według której socjalizm stanowi warunek sine qua non w dziedzinie skutecznego zwalczaniu bezrobocia, nędzy, faszyzmu i wszystkich innych form politycznego niewolnictwa oraz zapewnienia politycznej wolności w demokracji. Warunkiem odbudowy Europy i utrwalenia w niej demokracji jest współpraca ze wszystkimi partiami, które gotowe są taki cel osiągnąć. Trzeba przyznać, że w wielu krajach socjaliści, którzy nie przeszli i nie zamierzają przejść na stronę reakcji, współpracują z komunistami. Ustosunkujemy się przyzwolnie do Związku Radzieckiego, a on niewątpliwie również przyzwolnie zachowa się wobec nas. Jak stwierdził niedawno po powrocie z Moskwy dyplomatyczny korespondent „Times’a”, przywódcy ZSRR nie zamierzają wprowadzić systemu komunistycznego w Europie, uważają natomiast że zarówno w interesie W. Brytanii, jak i ZSRR leży pomoc w budowie — jak to w ZSRR nazywają — nowej demokracji. Oznacza ona system rządów pośredni między sowieckim a kapitalistycznym indywidualistycznym, mocno ugruntowany system ubezpieczeń społecznych, kontrolowanie przemysłu kluczowych przez państwo, reformę rolną, a wreszcie rząd, oparty na partiach centrum i lewicy do komunistów włącznie, z wykluczeniem stronniczo prawicowych rządów.

Znaleźnien wspólnego języka między ZSRR, Francją i Anglią jest możliwe pod warunkiem, że rząd laborystowski prowadzić będzie samodzielnie politykę zagraniczną, zrywając idylle „jedności narodowej” z torysami.

K. Zilliacus.

Z sali teatralnej

„BISKUP NANKIER”

OBRAZ HISTORYCZNY MARIANA ŻURAWKA

Trzeba zapisać dyr. Trzcinskiemu jako wielką zasługę, że z pełnej chwały przeszłości naseł na Śląsku umiał wyłuskać postać, zapominaną niemal i zainteresować nią pisarza śląskiego Szewczyka, który napisał „Biskupa Nankiera”. Biskup Nankier pomysłany był jako sztuka społeczna na Dni Kultury we Wrocławiu. Sam pomysł Święta Kultury pochodził zresztą również od dyr. Trzcinskiego.

Biskup Nankier, o którym zamieściliśmy wspomnienie w dniu rocznicy jego śmierci tj. 8 kwietnia — był postacią ciekawą nie tylko jako patriota niezłomny, lecz przede wszystkim jako duszpasterz-społecznik i te momenty wypuklił między innymi autor sztuki. Tak więc sztuka ta spełniła w Dni Kultury swoje zadanie jako żywy dokument naszej bytności na Śląsku przed wiekami.

Wystawa „Biskupa Nankiera” była jak zwykle staranna. Piękne dekoracje Józefa Kasaraba, dobrze reżyserowane przez dyr. Trzcinskiego sceny zbiorowe. Na pierwszy plan wybiła się doskonale odтворzona przez Władysława Brackiego postać bisku-

pa wrocławskiego Nankiera Oksy. Świętą na jak zwykle mistrzyni słowa Jadwigą Zaklicką w roli siostry Pakosława. Z pozostałych ról zasługują na specjalne wyróżnienie Alfred Łodziński jako Jan Luksemburczyk, Franciszek Bay-Rydzewski jako starosta Falkenhayn i Apolinary Powsart jako kanonik Mikołaj z Banz. — bw.

PRZEZ DZIURKĘ OD KLUCZA rewia w Teatrze Popularnym OKZZ.

Jeżeli dobrze zrozumielismy intencję stworzenia Teatru Popularnego, ma on za zadanie dać pracującym — w pierwszym rzędzie robotnikom kulturalną rozrywkę. Przypadkowo tak się złożyło, że w naszym przedstawieniu w sędziwie robotniczym, który w sposób niezwykle krytyczny (i nieprawdopodobnie trafny) oceniali produkcję. Można z tego wywnioskować następująco: Taniec — mniej więcej owszem; śpiew — mniej więcej też; to samo rewersli podwórzu. Ale to, że zestaw ma się jednak zdobyć na wybitniejszego wyczyn i wyższy poziom.

Moim zdaniem, nie przyniesie rewii żadnej szkody, gdy sięgnie do „klasycznego” repertuaru wesołych skeczów Hemara, Tuwima (Dra Pietraszka) i innych mistrzów naszej rewii. W każdym razie dla naszego improwizacji popularny teatr rewiiowy trzeba dać więcej rozmachu, niż kierownictwo obecna okazuje. Czekamy więc na rozmach.

SŁOWIANIE NA ZIEMIACH ŚLĄSKICH

Pod powyższym tytułem zorganizowano Muzeum Prehistoryczne we Wrocławiu wystawę, otwartą uroczystie w obecności delegatów Rządu i przedstawicieli świata nauki w Dniach Kultury Polskiej na Ziemiach Zachodnich.

Duże zainteresowanie i uznanie — jakie zdobyła sobie wystawa nie tylko wśród sfer naukowych, ale i szerokich warstw społeczeństwa jest wynikiem z jednej strony dawno odczuwanej potrzeby urządzenia tego rodzaju imprezy, z drugiej zaś świętej techniki ekspozycji. Przejrzystość ekspozycji, uzyskana drogą odpowiedniego ilościowego i jakościowego doboru materiałów oraz wprowadzenia licznych napisów objaśniających, — stanowią o koniecznej popularyzacji wiedzy i nauki polskiej i wydają pochlebny sąd o organizatorach wystawy z dyrektorem Muzeum Śląskich dr. J. Jamką oraz jego współpracownikami — dr. Naszem i mgr. Żurowskim na czele.

Oby takich wystaw było u nas jak najwięcej. Wymaga tego interes kultury polskiej na Ziemiach Zachodnich. H. D.

LITERACI NA DOLNYM ŚLĄSKU

JELENA GÓRA (ZAP). Według danych otrzymanych przez Dolnośląski Oddział Związku Literatów Polskich dawna wila zmarłego niedawno pisarza niemieckiego, laureata Nobla Derharta Hauptmanna w Jagńnikowie, koło Jeleniej Góry, będzie ofiarowana znakomitemu polskiemu poecie Leopoldowi Staffowi.

Od kilku miesięcy w miejscowości Matejkowice mieszkać już tłumacz Wacław Rogowicz i poeta Edward Kozikowski, a mają zamieszkać powieściopisarką Maria Dąbrowska i krytyk Jan Nepomucen Miller.

Z życia Polskiej Partii Socjalistycznej

Lubań
Miejskie komitety partyjne istnieją na terenie: Lubania, Olszyn, Leśnej, Zawitowa i Szymbarów.
Kola gromadzkie są w Leckowie, Małym Kacku, Dobrycach.

Kola partyjne zorganizowane są w trzech fabrykach włókienniczych, jednej drzewnej w dwóch cegielniach. Nie we wszystkich jednak zakładach pracy i fabrykach są nasze komórki. Należy zorganizować takowe, w miarę możliwości. W maju odbyło się 9 zebrań i 2 wiece.

Jelenia Góra.
Na podstawie sprawozdania z miesiąca maja wynika, że dotychczas nie mamy na terenie wszystkich fabryk swoich kół partyjnych. Istnieją one wprawdzie w Państwowej Fabryce Przyrządów Lotniczych, Państwowej Fabryce Chemiczno-Farmaceutycznej, w P.M.S. i w Zjednoczeniu Energetycznym, w Przedsiębiorstwie Materiałów Budowlanych, przy Min. Przemysłu, ale ządawia, czemu terenowe władze partyjne nie założyły dotąd kół: w Zjednoczeniu Przemysłu Papierniczego, w Gazowni, w Strazy Pożarnej, w Milicji Obywatelskiej, w Urzędzie Miejskim, w Spółdzielni P.K.S. Należy szybko przystąpić do zorganizowania kół

fabrycznych w wyżej wymienionych zakładach.
W miesiącu maju odbyło 4 zebrania. Czemu tak mało?

Zgorzelice
Ostatnio daje się zauważyć duży napływ chłopów do partii. Ilość kandydatów ze wsi pokrywa się z ilością nowowstępujących do partii robotników. Komitety miejskie zorganizowane są w 2 istniejących na terenie powiatu miastach — Zgorzelice i Rychwałd. Komitety gminne są: w Zgorzelicach, Opolowicach, Królówszczyźnie, Pieńsku i Kałowsku. W siedmiu gromadach istnieją kola gromadzkie.

Kół fabrycznych na terenie powiatu jest 6: w fabryce wależek, tektury chemicznej, w 2 fabrykach włókienniczych i w drukarni. W powiecie są jeszcze fabryki: przetwórstwo owocowych, guzików, fabryka chemiczno-fabryczna, trzy fabryki włókiennicze, oraz kopalnia węgla, w których dotąd kół partyjnych nie zorganizowano ze względu na małą jeszcze ilość polskich pracowników. Sądymy, że z napływem nowej rzeszy repatriantów-robotników i w tych zakładach pracy komitety miejscowe zorganizują nasze komórki. Dział członków partii w ruchu spółdzielczym i zawodowym jest duży. W maju odbyło się 12 zebrań.

KOMUNIKAT

1. Dnia 16.VI br. o godz. 10-aj rozpoczęło się odprawy przewodniczących i sekretarzy Komitetów Powiatowych OMTUR Dolnego Śląska. Sprawy ważne. Obecność wszystkich obowiązująca.

2. Od dnia 17.VI br. rozpoczyna się wyprzynokowo-sportowy obóz 10-dniowy, bezpłatny, dla członków OMTUR i członków RKS-ów zgłoszonych na ostatnim zjeździe RSKO. Obóz odbędzie się w Szklarskiej Porębie, pow. Jelenia Góra. Uczestnicy ogłaszają swój przyjazd w Powiatowym Komitecie OMTUR w Jeleniej Górze, Wągrów Kosielskiej 6. Informacji udziela Wydział Sportowy przy OMTUR Wrocław-Kartowice, ul. Jana Kasprowicza 77, parter.

3. Sekretariat klubu K.S. OMTUR Wrocław przyjmuje interesantów od godz. 9-iej do 15-iej w lokalu własnym (Wrocław-Kartowice, ul. Jana Kasprowicza 77, parter).

Wojewódzki Komitet OMTUR na Śląsk Dolny

Lachowicz Bolesław z Legnicy został skreślony z listy członków Polskiej Partii Socjalistycznej.

NA DOLNYM ŚLĄSKU

Jak się rozdziela materiały włókiennicze

W pełnym toku jest na Dolnym Śląsku akcja rozdzielać ponad 800 000 m materiałów bawełnianych.
Na ilość tej składa się około 180 000 m materiałów UNRRA, a reszta to materiały produkcji krajowej.

W materiałach tych są różnokolorowe dręchły, koszulówka, pościelowe białe i w kratę sukienki, w drukowane (różnokolorowe) oraz flanela biała i kolorowa.

Na każdego posiadacza odpowiedniej karty wypada 8 m materiału pojedynczej szerokości wzgl. — 4 m szerokości podwójnej (za materiał szerokości podwójnej liczy się materiał o szerokości ponad 1,25 m).

W ramach tego przydziału każdemu przysługuje 1,70 m materiałów UNRRA i 6,30 m materiałów produkcji krajowej.

Władze aprowizacyjne przekazują rozdział Związkowi Gospodarczemu SPOŁEM dany rozdziałnik, w którym starano się na każdy powiat dać pełny asortyment materiałów dzielonych, ale

w ilości proporcjonalnej do ogólnej ilości metrów przypadających na dany powiat.

W każdym więc powiecie mamy prawie wszystkie rodzaje materiałów (ew. różnice sprowadzają się w zasadzie do kolorów).
Przy rozdziale detalicznym nie można oczywiście stosować tej zasady proporcjonalności, bo wtedy pracownik otrzymałby nieć czy osiem kalkówek, po np. 0,28 m wzgl. 2,10 t.p.

Rady Zakładowe odbierając materiał z placówek SPOŁEM winny mieć to na uwadze i nie żądać zbyt dużej ilości rodzajów.

Być może najlepiej byłoby, gdyby na jednego odbiorcę pobierano 1,70 m UNRRA w jednym gatunku i 6,30 m materiału krajowego także w jednym gatunku, gdyż wówczas najłatwiej będzie można wykorzystać otrzymany przydział.

Ostatecznie można materiał krajowy brać w dwu lub trzech rodzajach.

W zakresie najbardziej racjonalnego rozdziału pożądanie jest porozumienie Rad Zakładowych z oddziałami SPOŁEM.

Drugi nagrobek również w polskim języku wylądował tak:
„Tu spoczywa W. Antoni Mielecki z Departamentu Północnego. Urodzony 1776, zmarły 10 (11) dnia 13 sierpnia 1829 r.“

P. Z. Z. WZMACNIA PŁACÓWKI
WALBRZYŻY (ZAP). Na Śląsku Dolnym przystąpił PZZ do wzmocnienia zrębów swojej organizacji. Obok Okręgu w Wałbrzychu i kilku Obwodów — w stadium organizacji są komórki PZZ w Kładzku, Świdnicy, Koźminowie, Bokołowicach, Solichu, Zdroju, Wąglowiu, Zdroju i Frydlandzie. Specjalny nacisk położony jest na tworzenie kół w pasie przygranicznym nad Nysą i Odra.

SZKOLNICTWO W WALBRZYŻO
WALBRZYŻY (ZAP). Na terenie miasta znajdują się 4 szkoły powszechne o 48 nauczycielach i przeszło 2.000 dzieci. 670 młodzieży uczy

się w gimnazjum i liceum wałbrzyżskim. Istnieją również 3 szkoły zawodowe, gdzie kształcą się 260 uczniów.

PAŃSTWOWY KAMIENIOLÓM W STRZELINIE
STREZELIN (ZAP). Państwowy kamieniołom w Strzelinie zatrudnia obecnie 400 robotników. Dostarcza on najlepszych odmian granitu i posiada nowoczesne urządzenia. Produkcja roczna wynosi 2-3 tys. ton kamienia, który służy do budowy dróg. Spółródki 104 kamieniołomów dolnośląskich większość została już uruchomiona. Reszta dozna poważniejszych uszkodzeń wskutek działań wojennych i znajduje się w odbudowie.

Pracownicy Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, zatrudnieni na terenie Śląska, Dolnego subskrybowali Premiową Pożyczkę Odbudowy Kraju w ogólnej sumie 77.500 złotych.

REPERTUAR KIN

Kino „ŚLĄSK“, ul. Ogrodowa 27, wyświetla
film produkcji angielskiej p. t.
„JEDEN Z NASZYCH SAMOLOTÓW ZAGINAŁ“.
Początek seansów o godz. 15, 17, 19. W niedziele i święta poranki o godz. 13.
Dojazd tramwajem Nr. 2.
„WARSZAWA“, ul. Fredry 16, wyświetla film rodzimki p. t. „Dzień kapitana Granta“.
Kino „Pionier“, ul. Marszałka Stalina 71, wyświetla film „Jadzia“.
„POLONIA“ — ul. Żeromskiego 53, wyświetla film pt. „Była sobie dziewczynka“.

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO
Hurtownia Wojewódzka Nr 4, Jelenia Góra Plac Bieruta 5
Telefon 22-24, 22-94 Poleca

odsprzedawcom po cenach hurtowych
NAFTALINĘ - łuski i kulki -
AMONIAK - proszek i płyn -
SALMIAK - brykiety i proszek -
AZOTAN sodu
SODA oczyszczona (Bikarbonat)

OSTRZEŻENIE

OSTRZEGAMY wszystkie Urzędy, Instytucje i osoby prywatne przed kupnem skradzionych maszyn do pisania:

Urania nr. 109 588
Urania nr. 215 172
Urania nr. 108 738

W wypadku proponowania sprzedaży powyżej wymienionych maszyn prosimy o przytrzymanie sprzedającego oraz niezwłoczne powiadomienie najbliższego Komisariatu Milicji Obywatelskiej.

SPOŁEM

Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P., Delegatura Zarządu na Okręg Dolnośląski we Wrocławiu, ul. Krasieńskiego 15 tel. 86.

PRZEMYSŁ WE WROCŁAWIU
WROCŁAW (ZAP). W obrębie Wrocławia znajdują się 14 zakładów przemysłu metalowego, 4 — chemicznego, 7 — budowlanego, 1 — włókienniczy, 2 fabryki fajansu, 11 fabryk konfekcyjnych oraz 2 fabryki mebli.

W trakcie uruchamiania znajdują się w przemyśle metalowym 3 zakłady, chemicznym — 2, elektrotechnicznym i drzewnym po 1 fabryce.

SLADY POLSKOŚCI NA ŚLĄSKOCH OMBENTARZACH

JELEŃSKA GÓRA (ZAP). Na cmentarzu przy kościele katolickim w Ślepiach znajdują się dwa ciekawe nagrobki w języku polskim. Napis na pierwszym z nich brzmi:

„Wiecznem snem uśpiony tu spoczywa Telefor Rzepecki z Górki Duchownej w Xip. Poz. Urodzony dn. 3 stycznia 1805, umarł 1 maja 1838“.
Niżej umieszczony jest ten sam tekst w języku niemieckim.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Zakłady Państwowego Monopoli Spirytusowego w Wrocławiu (Swojec) ogłaszają przetarg nieograniczony na roboty montażowe przy rozbudowie Gorzelnii Przemysłowej we Wrocławiu-Rogozinie, ul. Zmigrodzka Nr. 125.

Słpe kosztorysy otrzymać można w Zakładach PMS Wrocław-Swojec.
W składanych ofertach należy podać proponowany termin ukończenia robót, od daty podpisania umowy.

Oferty w zalakowanych kopertach, bez żadnych znaków firmowych z napisem:
„Oferta na roboty montażowe przy rozbudowie Gorzelnii Przemysłowej we Wrocławiu“ należy składać do biura Zakładów PMS we Wrocławiu-Swojcu do godziny 11-tej dnia 26. VI. 1946 r.

Do koperty z ofertą należy włożyć kwit wadialny na sumę zł. 15 000.—
Otwarcie ofert nastąpi w Zakładach PMS we Wrocławiu-Swojcu dnia 26. VI. b. r. o godz. 11-tej min. 30.

Oferta obowiązuje oferenta w ciągu 20 dni od dnia otwarcia.

Zakłady PMS we Wrocławiu zastrzegają sobie prawo:

1. wyłączenia pewnej kategorii robót,
2. unieważnienia przetargu bez podawania przyczyn i bez zobowiązania do jakichkolwiek odszkodowań,
3. częściowego skorzystania z ofert,
4. wyboru przedsiębiorcy bez względu na wyniki przetargu.

Wadła dotyczące nieprzyjętych ofert, będą zwrócone w terminie 7-dniowym po otwarciu takowych.

Wrocław, dnia 12 czerwca 1946.
DYREKTOR ZAKŁADÓW PMS
inż. J. Sawicki (250)

PRZETARG NIEOGRANICZONY

PMS Zakłady we Wrocławiu-Swojec ogłaszają przetarg nieograniczony na:

1. wykończenie budynku wyparek w Gorzelnii PMS we Wrocławiu Rogozin, ul. Zmigrodzka 125,
2. odbudowę i remont potasowni w Gorzelnii PMS we Wrocławiu Rogozin, ul. Zmigrodzka 125.

Słpe kosztorysy otrzymać można w Zakładach PMS we Wrocławiu-Swojec.

W składanych ofertach należy podać proponowany termin ukończenia robót od daty podpisania umowy.

Oferty w zalakowanych kopertach bez żadnych znaków firmowych z napisem:
„Oferta na wykończenie budynku wyparek“ oraz „Oferta na odbudowę i remont potasowni“ — należy składać do biura Zakładów PMS we Wrocławiu-Swojcu, do godz. 11-tej dnia 25. 6. 1946 r.

Do wewnątrz koperty z ofertą należy włożyć kwit wadialny na sumę 20 000.— zł. Otwarcie ofert nastąpi o godz. 11.30 dnia 25. 6. 1946 r. w Zakładach PMS na Swojcu.

Oferta obowiązuje oferenta w ciągu 20 dni od dnia otwarcia.

Zakłady PMS we Wrocławiu zastrzegają sobie prawo:

1. wyłączenia pewnej kategorii robót,
2. unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań,
3. częściowego skorzystania z ofert,
4. wyboru przedsiębiorcy bez względu na wynik przetargu.

Wadła dotyczące nieprzyjętych ofert będą zwrócone w terminie 7 dni po otwarciu oferty.
Dyrektor Zakładów PMS we Wrocławiu
inż. J. Sawicki (251)

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz. Poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi i mm szerokości i szpalta po 10 zł. reklamowe 15 zł. W tekście red. 25 zł. tustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Za terminowy druk ogłoszeń. Administracja nie odpowiada. Godziny urzędowania: Redaktor naczelny — we wtorki i piątki od godziny 10-12-tej. Sekretarz redakcji codziennie z wyjątkiem sobót od 9-11. Redakcja i administracja: Wrocław, ul. Wierzbowa 30. — Telefon 117. — Nr. konta PKO VIII/183. Odbito w Zakładach Graficznych Spółdzielni Wydawniczej